

Cena egzempl. 150 000 mkp.

WIARUS POLSKI

Pismo dla ludu polskiego w ojczyźnie i na obczyźnie, poświęcone sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.
Przedpłata: na kwiecień z odnośnieniem do domu
2 816 000 marek, w ekspedycji 2 400 000 mk. w agentu-
rach 2 700 000 marek. — Redakcja i drukarnia w Pozna-
niu, ul. Półwiejska 20. — — — Telefon nr 54-22.

Poznań, sobota dnia 19-go kwietnia 1924.

Rok 34.

Nr. 93.

Ogłoszenia: W dziale zwyczajnym 1-lin. 50 000 mk., za
reklamy 100 tys. na stronie 1 300 tys., 2 lxb 3 200 tys.
od wiersza milimetrowego. Zniżek udzielam przy
powtarzaniu ogłoszeń, zależnie od ilości. Ogłoszenia
przyjm. się codz. do godz. 10 przed poł. Ceny obowiązują
od dnia zmiany w nagł. bez poprzedn. zawiadomienia.

Redaktor Naczelny: Józef Siemianowski.

Dla całej Polski!

Dzień 15 kwietnia 1924 r. — to dzień niezaprzeczenia wielkiej, przełomowej w dziejach państwowości Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu tym, jak wiadomo, powołany został do życia Polski Bank emisyjny. Otwiera on erę zapoczątkowania rzeczywistego pieniądza polskiego i ostatecznego zakończenia z dotychczasowym stanem rzeczy, który nadawał naszemu życiu gospodarczemu tyle cech niestalości, niepewności i chwiejności, który nam tyle szkód wyrządził i dyskredytował Polskę wobec zagranicy.

Premier i min. skarbu p. Grabski zainicjował zebranie założycieli Banku mową, nie przepelnioną efektownymi frazesami, ale mową piękną, zaznaczającą się pomiędzy wielu innymi i tem, że maż stanu, o ile tylko ogarnia rzeczywistość całokształt interesów w narodu, liczyć też może na współudział i poparcie.

Z mowy premiera Grabskiego, którą we wczorajszym numerze „Wiariusza Polskiego“ ze względu na doniosłość jej znaczenia, podaliśmy w całej niemal rozciągłości, podnieść pragniemy dziś przede wszystkim dwa momenty. A mianowicie oświadczył p. Grabski, że społeczeństwo nie wymagało od Rządu tego, czego wymagało w poprzednich latach, chcąc, żeby Rząd był źródłem szczęśliwości powszechnej, żeby Rząd ciągle czynił, ciągle świadczył i ciągle dawał. To musiało ustać. Dalej zaś podkreślił p. Grabski, że Bank utworzony został nie dla tych lub innych części społeczeństwa, nie dla tych lub innych sfer, ale dla Polski całej.

Dwa te momenty, podniesione w mowie p. Grabskiego, mają programowe znaczenie. Wiadomo, że sfery kapitalistyczne korzystały dotąd z subsydjów, zapomóg i kredytów państwowych w taki sposób, że na tem podłożu wyrastały miliardowe fortuny jednostek z krzywdą i szkodą dla interesów państwa i dobra ogółu. W samej rzeczy rządy dawniejsze ciągle świadczyły i ciągle dawały i Skarb państwa stawał się istotnie źródłem szczęśliwości dla tych uprzywilejowanych warstw.

To musiało ustać.

Zapowiedział to nasz premier. A patrząc na działalność tego niezaprzeczenia wielkiego męża stanu, powiedzieć trzeba, że co zapowiadał, tego też dotrzymał. Nie obiecywał on nigdy za wiele, ale co obiecał, to też spełnił. Wracać musimy do stosunków normalnych, do stosunków przedwojennych. Ten wielki przemysł bądź w Łodzi bądź na G. Śląsku, w którym zresztą tak wielką rolę odgrywały kapitały obce, zwłaszcza też kapitały niemiecko-żydowskie i który dotąd czerpał tak obficie ze Skarbu państwa polskiego, pogodzić się musi z nowym stanem rzeczy, z nową sytuacją, wytwarzającą się przez powołanie do życia Banku Polskiego. I przemysł zarabiać musi. Bez tego nie mógłby istnieć. Ale te zarobki muszą być godziwe, nie mogą być potwornym wprost wyzyskiem zarówno Skarbu państwa, jak ogółu, zwłaszcza szerokich warstw robotniczych. Spadająca wciąż dawniej waluta była ochroną dla sfer kapitalistyczno-przemysłowych, a niemniej i obszarniczych. Korzystano z tego. Był to osobliwy przywilejowywiołowego redukcjonowania zobowiązań, zaciągniętych wobec Państwa.

Rolnictwo i przemysł dźwignąć się u nas mogą przez umiejętną organizację, przez rzetelną i uczciwą pracę bez środków takiej, jak dotąd, ochrony, która wszędzie na świecie kultury jest potępiana.

Nietylko wielki przemysł łódzki i górnośląski wyzyskiwał dotąd Skarb państwa, ale czyniły to samo, aczkolwiek w mniejszej już mierze, i inne sfery kapitalistyczne.

Bank Polski powstał nie dla tych lub innych części i warstw społeczeństwa, ale dla Polski całej — oświadczył p. Grabski w swej świeżo wypowiedzianej mowie programowej.

W samej też rzeczy Bank powstał z biorowym wysiłkiem społeczeństwa i dlatego też służyć winien ogółowi, Polsce całej. To znaczy, że nie może stać się przedmiotem wyzysku tych czy innych warstw społecznych. To rzecz niedopuszczalna.

Przed czterema laty, kiedy dzicz bolszewicka zapuściła swe zagony aż pod same mury Warszawy i sięgała już Pomorza, naród polski we wspaniałym wysiłku odparł wroga. Był to głęboki instynkt państwowości, który zjednoczył naród polski, zdający sobie poważnie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagrażało Ojczyźnie polskiej. Był to wspaniały „Cud nad Wisłą“, który pod tą nazwą przejdzie do historii.

Ten sam instynkt państwowy, który naówczas złączył naród do zbiorowego wysiłku, zdobył się obecnie do wysiłku twórczości w dziedzinie budowy wewnętrznych podwalin bytu państwa. Wysiłek ten jest tem cenniejszy, że podniesie autorytet państwa naszego w oczach zagranicą, która uznać musi, że Polska zdolna jest nie tylko do czynów orężnych, ale niemniej posiada zdolności na polu uzdrowienia wewnętrznych swych stosunków gospodarczych.

Powołanie do życia Banku Polskiego — to wielki czyn narodu, który zdał chlubnie egzamin ze zrozumienia istoty gospodarczych interesów państwa i konieczności skupienia sił około ich poparcia i zorganizowania tego dzieła, które napędzić nas może słuszną dumą.

Dumny ze swego dzieła może być p. Grabski, dumny także naród polski. To też owacja, jaką premierowi naszemu zgotowano na zebraniu inauguracyjnym akcjonariuszów Banku, nie była tylko konwencjonalnym aktem grzeczności i kurtuazji, ale była ona echem tego powszechnego głosu, który w czteromiesięcznej uczciwej i wyteżonej pracy rządu nad naprawą Skarbu państwa oddał mu jak najgłębsze uznanie. Pracy tej dokonać mógł tylko rząd taki, który stał ponad waśniami i intrygami partijno-politycznymi i oddał się bez zastrzeżeń i bez względu na te lub owe ugrupowania jednej trosce i to trosce służenia interesom państwa i tylko tym interesom, a nie komu innemu. Tylko taki rząd mógł obudzić powszechne zaufanie, które stało się nakazem dla stworzenia tego harmonijnego współdziałania wszystkich sił twórczych, bez czego o dzisiejszych rezultatach nie mogłoby być mowy.

Głos Ks. Arcybiskupa Cieplaka.

Warszawa, 17. 4. Miłościwem zrządzeniem Opatrzności, powróciłem na Ojczyznę łono, Ojczyznę wolnej i znajduję się w stolicy Polski w Warszawie.

Ta odzyskana wolność pozwala mi spełnić to, co już dawniej było pragnieniem moje, tkwiło w pamięci, przepełniało serce, a co uważałem za święty swój obowiązek.

Podnoszę więc dzisiaj głos i wyrażem najgłębszą moją wdzięczność wszystkim za żywy i serdeczny współudział w ciężkim moim losie i moich towarzyszy niedoli. To współczucie było nam wielką osłodą i pociechą, dodawało nam męstwa do znoszenia krzyża, jaki na nas włożono, nie pozwalalo nam upaść na

W parlamencie francuskim powiedział niedawno temu jeden z posłów, że o teźyźnie danego narodu decyduje jego sprawność finansowa.

Naród polski zdał świeżo egzamin z tej sprawności. Zdał go przed czterema laty orężem na polu walki, zdał ją obecnie w dziedzinie sanacji gospodarczej. Oczywiście cudów być nie może, bo jak wszystkie na świecie, co ma być trwałe, dokonywane być winno zwolna, stopniowo, tak przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej zastosować to należy.

W każdym razie otwartą została era zapoczątkowania rzeczywistego pieniądza polskiego. W tem widzimy otuchę i siłę rozpędową na przyszłość, oczywiście — nie dla jednych tylko warstw społeczeństwa — ale, jak podniósł nasz premier:

Dla Polski całej!

Do robotników w Rzeczypospolitej Polskiej!

Ponieważ socjaliści Polacy, jako wierni sojusznicy prusko-żydowskich ojców socjalizmu — czynią usiłowania, by w dniu 1 maja większą niż dotychczas ilość robotników w Polsce przyciągnąć do wzięcia udziału w uroczonym święcie 1 maja, dla tego Zarząd Centralny Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wzywa niniejszem do agitacji, by wszyscy nasi działacze związkowi Z. Z. P. przeciwstawili się agitacji tej socjalistycznej, agitując na korzyść narodowego święta 3-go maja.

Druhowie! Nie dla nas mrzonki bezmyślnego socjalizmu, który po haniebnej porażce w ostatniej wojnie — szuka znów nowych dróg, by chwycić w swe sidła ciemnych.

Bądźmy szczerzy i wierni sprawie naszej, za którą to ojcowie nasi jak i my przez półtora wieku znaliśmy katusze od tych nawet, którzy głosili i do dziś głoszą fałszywie miłość międzynarodową.

Nasze święto narodowe — to dzień warstwy robotniczej, cześć świętu 3 maja!

Zarząd Centralny Z. Z. P.

Głos Ks. Arcybiskupa Cieplaka.

duchu, podtrzymywało nas i dodawało nam otuchę i nadzieję.

Najwyższy zaś dowód tego współczucia miałem tutaj. Przyjęcie, jakiego doznałem od całego narodu a szczególnie od Ciebie, droga Stolica, nad wszelki wyraz wynagrodziło mi przebyte cierpienia i pozostanie niezatarte do końca życia w moim sercu.

Składam więc najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, p. wojskowemu, organizacjom społecznym, prasie, wam, kochani i drodzy mi ludzie pracy i Tobie szlachetna młodzieży, oraz tym wszystkim, którzy nadesłali mi listowne lub telefoniczne powitanie.

Bóg zapłać! Jeszcze raz Bóg zapłać!

(—) Jan Cieplak, Arcybiskup.

Z układów polsko-gdańskich.

Gdańsk, 17. 4. „Baltische Presse“ podaje, że układy polsko-gdańskie, które zostały przed kilku dniami przerwane, nie doprowadziły na razie do porozumienia z powodu rozdzwiku między senatem a zainteresowaną grupą przemysłowców. Handel gdański dążył do porozumienia z Polską we wszystkich

sprawach gospodarczych a szczególnie w sprawie podatku pośrednich. Układy polsko-gdańskie, które zostaną w przyszłości nawiązane, doprowadzić mogą do porozumienia, jeśli czynniki ze strony Gdańska a więc senat i koła gospodarcze wykażą tendencje jednawcze i uzgodnią swe postępowanie w toku obrad

Przeciwpolska propaganda niemiecka na Litwie.

Kowno, 17. 4. Niemcy prowadzą na Litwie kowieńskiej bardzo intensywną propagandę, zmierzającą do ugruntowania tam swoich wpływów i utrzymania opinii litewskiej w stałym nastroju antypolskim. Po za propagandą Niemcy na Litwie biorą udział w organizowaniu sił zbrojnych litewskich zarówno regularnych jak nieregularnych. Akcję tę prowadzi organizacja bojowa Heimatsbund.

Postanowiono rozpocząć w krótkim czasie wyda-

wanie dziennika w języku litewskim i niemieckim, zdecydowano powiększyć ilość niemieckich instruktorów i oficerów w szeregach armii litewskiej a co ważniejsza postanowiono zwrócić baczną uwagę na tworzenie na Litwie analogicznych organizacji wojskowych jak w Niemczech. Organizacje te mają być tworzone pod hasłem przygotowania Litwy do przyszłej wojny o Wileńszczyznę.

Zarządzenia Komisji Odszkodowań.

Decyzja komisji odszkodowań.

Paryż, 17. 4. Komisja odszkodowań na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu postanowiła jednogłośnie przekazać sprawozdanie rzeczoznawców oficjalnie rządowi zainteresowanym. Równocześnie komisja postanowiła zalecać rząd niemiecki do natychmiastowego przygotowania odpowiednich ustaw i rozporządzeń przewidzianych planem rzeczoznawców i zamianowania odpowiednich przedstawicieli, mających reprezentować Niemcy w przewidzianych ciastach organizacyjnych, kolejowych i hipotek przemysłowych.

Uchwały Komisji Odszkodowań.

Paryż, 17. 4. Komisja odszkodowań powzięła na dzisiejszym posiedzeniu jednomyślnie następujące uchwały: 1) Przyjąć do wiadomości odpowiedź rządu Rzeszy, zgadzającą się na konkluzję rzeczoznawców. 2) Zaaprobować w granicach swych uprawnień konkluzję rzeczoznawców oraz przyjąć proponowane przez nich metody. 3) Przekazać konkluzję rzeczoznawców oficjalnie zainteresowanym rządowi i zalecić im te konkluzje, które wchodzą w zakres ich kompetencji. 4) Zażądać od rządu Rzeszy przedstawienia jej w jaknajkrótszym czasie projektów ustaw i rozporządzeń, gwarantujących całkowite wykonanie planu rzeczoznawców celem wyznaczenia swych przedstawicieli do komitetów organizacyjnych dla spraw kolei i hipotek przemysłowych. 5) Powołać jaknajrychlej różne komisje organizacyjne przewidziane w sprawozdaniu Davesa. 6) Przygotować zarządzenia, których opracowanie porusza jej sprawozdanie Davesa.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 17. 4. Rada Min. dn. 16 b. m. powzięła m. in. następujące uchwały: Projekt zarządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie w ustawie w sprawie utworzenia Państwowego Banku Polskiego, projekt zarządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie połączenia państwowych instytucji kredytowych w Banku Gospodarstwa krajowego.

Rada Ministrów powzięła nadto uchwałę w sprawie projektu zarządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianach postanowień, dotyczących systemu monetarnego. Zmiany przewidują monety srebrne po 5 złotych, po 2 zł. i po 1 zł., niklowe po 50 groszy, 20 groszy i 10 gr. Monety srebrne wybijane będą ze stopu zawierającego na 1000 części wagi 750 srebra i 250 części miedzi. — Monety niklowe wybijane będą z czystego niklu. Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby bez ograniczenia, monety srebrne w stosunku 8 zł. na każdego mieszkańca Rzplitej, monety niklowe i brązowe w stosunku 4 zł. na każdego mieszkańca.

Rada Ministrów na tem samym posiedzeniu powzięła uchwałę upoważniającą min. skarbu do wypłacenia Radzie Portu w m. Gdańska 3000 guldenów gdańskich na budowę basenu na Westerplatte dla przeładunku amunicji polskiej w Gdańsku.

Sąd Boży.

POWIEŚĆ.

54)

(Ciąg dalszy.)

Danira nie miała na sobie stroju panny młodej, ubiór jej był zwykły i tylko Gerald wy mógł na niej, że składał się z białych róż, które młody komendant ofiarował jej dwornie. Odbił się ślub, ale nie było wesela, bo czyż znaleźć się mogło w sercach nowożeńców, odpowiadające mu uczucie?

Wyjechano na tamę morską, a wielka łódź, stojąca w powiewną flagę, czekała ich u przystani i tu Danira spotykała się naraz z ziomkami swymi: Było dużo małych łódek dalmackich na wybrzeżu, ale przesyłali jej tylko posępne spojrzenia ognistych swych źrenic, nie dodając do tego nic — żadnego słowa, żadnego dobrego, lub złego życzenia. Żadne usta nie krzyknęły jej: — Żywie!... i panowało milczenie aż głucho, gdy z powozów przechodzono na pomost do łodzi, która pomieściwszy podróżnych, zaczęła powoli podnosić kotwice, gdy nagle, nie wiedząc z jakąd wyszła postać starej góralki Dalmackiej, zjawiała się na pomoście. Danira, chcąc raz ostatni spojrzeć na miejsce, wśród którego upływała jej młodość, na biały dom komendanta Cattaro, gdzie tyle przecierpiała i gdzie jej serce uderzyło pierwszym wzruszeniem miłości, stała u samego brzegu łodzi i oczy jej zbiegły się też wprost z oczyma starej, która jak wiedźma z mitologii Dalmackiej, podniosła ku górze chudą, ogorzałą rękę, obnażoną po łokieć z bufiastego rękawa białej koszuli. — Bądź przeklęta! — zawołała po dalmacku, trzęsąc tą ręką strasznie — bądź przeklęta ty, i wszyscy, którzy cię nazwa swoja, do piersi swej przytula, posadzą przy ognisku swoim...

— Zdrajczyń! przeniwierzczyni! bądź przeklęta na tym i tamnym świecie... Bodaj cię była matka nie zrodziła, bodaj cię była nie nosiła ziemia święta, bodaj

Termin konferencji w sprawie odszkodowań.

Paryż, 17. 4. „Echo National” donosi, że konferencja sprzymierzonych w związku ze sprawozdaniem rzeczoznawców odbędzie się dopiero po niemieckich i francuskich wyborach.

Czy Niemcy zapłacą?

Paryż, 17. 4. Berliński korespondent „Echo de Paris” donosi, iż Niemcy nie zdradzają obecnie większej chęci do lojalnego wypełnienia zobowiązań, jakie nakładają na nich rzeczoznawcy, niż miało to miejsce wobec zobowiązań uprzednio podpisanych.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 17. 4. „Vorwärts” zauważa, że natychmiastowe usiłowania wprowadzenia zmian w propozycjach rzeczoznawców byłyby poważną omyłką ze strony Niemiec. „Deutsche Ztg.” obawia się, aby działalność obecnego rządu nie utrudniała zadania przyszłemu rządowi w Niemczech.

Oświadczenie kanclerza Marxa.

Berlin, 17. 4. Kanclerz Rzeszy Marx oświadczył przedstawicielowi „Matina”, że po przyjęciu planu proponowanego przez komitet rzeczoznawców nastąpi zapewne jako automatyczna konsekwencja powstałego stanu rzeczy ulaskawienie skazanych za polityczne przestępstwa oraz powrót wydalonych z terenów okupowanych, przyczem podkreślił, że po stworzeniu gwarancji ogólnego charakteru w miejsce sankcji zastawów, dalsza okupacja zagłębia Ruhry nie będzie miała żadnego uzasadnienia.

Likwidacja majątków niemieckich.

Komitet Likwidacyjny zakwalifikował do likwidacji: 1) majątek ziemski Grabów w pow. ostrzeszowskim, obszaru 260 ha, własność Elżbiety von Heydebreck; 2) majątek ziemski Krzyżanki w pow. gostyńskim, obszaru 300 ha, własność Henny Neugebauer; 3) młyn wodny i tartak wraz z ziemią obszaru 101 ha w Głęboczku, pow. obornicki, własność Pawła Soldana.

W najbliższym czasie zostanie ogłoszonych w Monitorze Polskim kilka większych majątków ziemskich i blisko 200 osad kolonizacyjnych do przymusowej sprzedaży.

Eksploracja Puszczy Białowieskiej.

Warszawa, 17. 4. W imieniu angielskiego Towarzystwa z Londynu „Centur Trust Limited” — dyrektor tegoż Towarzystwa na Wschodnią Europę, sir James Cailler, podpisał umowę z ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, p. Stanisławem Janickim, w sprawie eksploatacji Puszczy Białowieskiej, Dukszańskich lasów rządowych w okolicach Grodna i Słoniemia.

Rząd w umowie gwarantuje Towarzystwu angielskiemu wyrab drzewa budulcowego przez lat 10 na

cię był grób pożarł za pierwszym odetchnieniem twojem...

Mówiła powoli — straszna, wysoka, pomarszczona jak Sybilla, z kosmykami siwych włosów, które jej się wymykały z pod pstrej chustki słowiańskim obyczajem związanej na głowie i słowa jej rozlegały się w ciszy, która stała się naraz na łodzi. Obsługujący ją żeglarze opuścili z rąk wiosła i słuchali, Gerald i reszta osób stali podobnie w osłupieniu i przerażeniu mimowolnym, z którego nie mogli się otrząsnąć. Zrazu wzięto starą za żebraćkę, aż ta przedzierzgnęła się naraz w kapłankę mściwych wyroków zdradzonej przez Danirę ojczyzny i groza padła na wszystkich. Gerald pierwszy przyszedł do siebie i stanął przy boku żony.

— Cicho! — krzyknął po dalmacku na kobietę, ale ona zaśmiała mu się gorzko.

— Cicho! — powtórzyła — wołaj że ty: cicho! na niebo i ziemię, na wiatr i wodę, które kłają będą lubkie twoja. Ale nie będziesz miał z nią uciechy... nie! Nie narodzi ci dzieci, nie wychowa ci synów, z krwi jej dalmackiej nie wyjdą niemieckie opryski, którzyby tu przyszli kiedyś palić nas i rabować... nie! Pień twojego rodu uschnie, tyś na nim gałąź już ostatnia.

Gerald znał dość dobrze język, w którym mówiła, aby zrozumieć znaczenie okrutnych słów, które uderzyły go w same serce. Zbladł i otarł gorący pot z czoła, lecz teraz już i towarzysze znaleźli się obok niego.

— Łapać zuchwał!... — wołano gniewnie, ale stara Dalmatka tak zniknęła, jak się ukazała, nagle, prawie na sposób ducha, do którego była podobna. Gdzie jej miano szukać, jak ściagać? Wszystkie małe łódki dalmackie, których mnóstwo znajdowało się w pobliżu, teraz tu się ściagnęły i otoczyły łódź do koła. Stara mogła się ukryć na której z nich, lub odpłynąć skryta pod żaglem, zresztą Danira nie byłaby pozwoiliła na to. Jak była wzruszona i co czuła? Nikt nie zdołałby wypowiedzieć, nawet ona sama; ale nie zemdlała, nie odeszła od przytomności, i tylko Gerald uchwycił namiętnie jej rękę i przycisnął ją sobie do

terenie pół miliona metrów Kwadr., zastrzegając sobie m. in. prawo kupna części drzewa budulcowego.

Towarzystwo wydzierżawi od rządu kolejki i tartaki za osobną zapłatą. Towarzystwo zapłaci rządowi 2 i pół do 3 milionów funtów szterlingów, zależnie od gatunku drzewa. Pierwsza rata dzierżawy płatna będzie w grudniu.

Cały personel, za wyjątkiem kierowników, składać się będzie z Polaków.

Wyrab odbywać się będzie według planu i pod kontrolą rządu. Drzewo opałowe należy do rządu. Towarzystwo ma jednak prawo kupować je za osobną opłatą.

Zamiar przesunięcia wyborów niemieckich.

Kopenhaga, 17. 4. Pomimo zaprzeczeń ze strony niemieckiej, utrzymuje się tutaj uporczywie pogłoska, że rząd Rzeszy jednakże przesunie termin wyborów z dnia 4 na 11 maja, a to z uwagi, że wybory, w których zaznaczy się wyraźne przesunięcie na prawo, nie powinny poprzedzać wyborów we Francji, aby faktem tym nie oddziaływać na analogiczny rezultat francuskich wyborów, co dla Niemiec byłoby niekorzystne.

Przegląd polityczny.

— Sytuacja w Kłajpedzie. Pismo kłajpedzkie „Memel Ztg.” donosi, że sytuacja w Kłajpedzie znowu się pogorszyła. Ma być ogłoszony powszechny lokaut w przemyśle drzewnym. Również kryzys przeżywa przemysł budowlany. Odczuwa się brak pracy w porcie. Wzrastające bezrobocie grozi komplikacjami, albowiem bezrobotni, którzy dotychczas otrzymywali w większości zapomogi, mają być w najbliższym czasie zapomóg tych pozbawieni.

— Kandydatury komunistyczne. Centralna partia komunistyczna w Berlinie postawiła na pierwszym miejscu państwowej listy wyborczej znanego komunistę Maksa Hoeltza, niejednokrotnie karanego za wystąpienia terrorystyczne. Postawienie tej kandydatury jest równoznaczne z bezwzględem zwycięstwem lewego skrzydła tego stronnictwa, które prowadzi jak najradzykalniejszą politykę.

— Ściganie komunistów w Niemczech. Sędzia śledczy trybunału państwa dla obrony republiki wydał listy gończe za licznymi członkami niemieckiej centralnej partii komunistycznej.

— Protest arcyksięcia Fryderyka. „Prager Tageblatt” donosi, że arcyksiążę Fryderyk na wypadek przychylnego załatwienia złożonej przez niego w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości w Hadze skargi z powodu konfiskaty majątków arcyksiążęcych w Czechosłowacji, zamierza przedsięwziąć analogiczne kroki w stosunku do Polski i Jugosławii.

— Kobiety na stanowiskach kościelnych. Z Montrealu donoszą, że prebiterianie przyjęli rezolucję, wypowiedziącą się za dopuszczeniem kobiet do wszystkich stanowisk kościelnych.

— Zmiany w armii bolszewickiej. Berlińska „Deutsche Allg. Ztg.” donosi z Moskwy, że naczelny kierownik armii czerwonej, Frunze, dokonał wielu zmian w dowództwie armii czerwonej. Prawie wszyscy wyżsi oficerowie, pochodzący z dawnej armii carskiej zostali usunięci ze stanowisk i zastąpieni przez komunistów.

piersi, jej oczy smutnie podniosły się na niego z wyrazem bolesnej tkliwości.

— Ach! — rzekła — jakże cię drogo kosztuje.

— Drogo kosztujemy się wzajemnie — orpali Gerald, tuląc ją sobie w objęcia, gdy nagle stał się znowu wypadek niespodziewany. Jowika szamotała się gwałtownie z Jurkiem, który chwycił ją obydwoma rękami za ręce, i puszczać ją od siebie nie chciał, choć wyrwała mu się rozpacznie. Wmieszano się pomiędzy nich, lecz Jurek, zapominając winnego uszanowania dla starszych, kłął i unosił się gwałtownie.

— Zwarjowała panie majorze... zwarjowała panie kapitanie — wołał na oficerów, którzy uwolnili Jowikę z jego przemocy i rzeczywiście dziewczyna wyglądała na to. Oczy jej pały ogniem, zerwała sobie korale z szyi aby ją puszczono, bo ona nie chce jechać, nie chce płynąć na sine morze.

— Tam! tam! — krzyczała, pokazując w stronę gór, i gdy ją obstąpiono, pytając łamanym językiem słowackim, co jej się stało? ona widząc, że łódź już się porusza i zaczyna odbijać od brzegu, powzięła nagle postanowienie rozpaczne. Podskoczyła na sam jej koniec, stanęła na jej dziobie zębatym i wyciągając naprzód obie ręce, jak odlatująca mewa, która rozwija białe skrzydła, skoczyła w wodę.

Nie utonęła jednak, nie z tej przyczyny, że tu woda nie była jeszcze głęboka. Najbliżej stojąca barka dalmacka odsunęła się nagle, zwinnym ruchem rybitwy i młody żeglarz, stojący u jej steru, wyciągnął silne ramiona i przyjął w nie skaczącą dziewczynę. — Żywie! — krzyknęto mu ze wszystkich łódek i głos ten radosny rozległ się daleko po wodzie, dosięgając wybrzeży, od których odbił się jeszcze echem, a na łodzi oshupiała Danira patrzącą przerażonym wzrokiem na dramat, którego nie zrozumiała. Wkrótce przecież dowiedziała się jego znaczenia i Jurek pełen rozpachy wytłomaczył rzecz tem, że Jowika, słysząc kłatwę starej jędzy dalmackiej, nagle zwarjowała i oświadczyła mu, że nie chce iść za niego, nie chce jechać do Moosbacher-Hof — że chce wrócić w góry.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Podróż dookoła świata.** Lotnicy angielscy, odbywający podróż naokoło świata, wylądowali wczoraj w aerodromie Phaleron.

— **Gdzie było trzęsienie ziemi?** Olbrzymie trzęsienie ziemi, o którym sygnalizowały wszystkie sejsmografy, według dochodzeń wydarzyło się na dnie Oceanu Spokojnego i nie dotknęło wogóle powierzchni ziemi. Było ono jednak tak wielkie i gwałtowne, że żadne trzęsienie ziemi nie może być z niem porównane.

Z kraju.

Konsul holenderski w Poznaniu.

Warszawa. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Stanisławowi Pernaczyńskiemu, konsulowi honorowemu holenderskiemu z siedzibą w Poznaniu.

Wcielenie do szeregów rocznika 1902.

W związku z rozporządzeniem M. S. Wojsk. o wcieleniu rekrutów nadliczbowych rocznika poborowego 1902, zaliczonych w r. ub. do rezerwy, dowiadujemy się, że rekruci ci powołani zostaną drogą rozesłania imiennych kart powołania do właściwych P. K. U. i wcieleni zostaną między 10 i 15 maja r.b. Do kart powołania dołączony będzie kredytowany bilet III klasy, o ile odległość do P. K. U. wynosi przynajmniej 50 km.

Katastrofa lotnicza.

Warszawa. W czwartek wydarzyła się na Powązkach pod Warszawą katastrofa lotnicza, na szczęście bez ofiar w ludziach. Wskutek wadliwości motoru aeroplan spadł z wysokości 200 mtr. Lotnik kapitan i sierżant obserwator wyszli bez szwanku. Aparat jest poważnie uszkodzony.

Nieszczęśliwy dzień w Sochaczewie.

Dnia 11 bm. miasto Sochaczew poruszone zostało kilkoma wypadkami. Referent karny starostwa śp. Gajewski zakończył życie wystrzałem z rewolweru. Tego samego dnia zmarł nagle zawiadowca stacji Sochaczew śp. Kowalski. Poza tem w związku z aferą magistracką, która polegała na nieprawym sprzedawaniu drzewa miejskiego i budowlanego ławnikom, aresztowany został ławnik Lange i osadzony w więzieniu w Łowiczu, a burmistrz sam ustąpił ze stanowiska pod presją opinii publicznej.

Morderstwo w Środzie.

W środę wieczorem około 9 godziny książkowy Tumidaj zastrzelił teścia szewca Radziejewskiego i tegoż córkę młodą dziewczynę. Tumidaj ożenił się przed półtora rokiem. Teść rzekomo nie dotrzymał obietnicy, nie dał córce wyprawy itd. Na tem tle doszło nierzadko do scysji. Tumidaj był nieuleczalnie chory na gruźlicę i leżał od 3 tygodni w Nowym zakładzie Ś. Ś. Miłosterdzia w Środzie. Żona jego z dzieckiem miesięcznym mieszkała u jego ojca. Krytycznej środy przed południem odwiedziła go żona w zakładzie, żaląc się, że ojciec ją poblił. Chory wstał i wieczorem z rewolweru zastrzelił teścia i szwagierkę, po czem rzuciwszy broń, udał się z powrotem do zakładu, skąd po zawiadomieniu policji przez żonę, aresztowano go. Tumidaj tłumaczył się, że czyn popełnił w szale.

Nieznaczny wzrost drożyzny.

Warszawa. Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania ustaliła wzrost drożyzny w Warszawie w pierwszej połowie miesiąca kwietnia na 0,64 procent. W Poznaniu wzrosła drożyzna w tym samym okresie czasu według obliczeń wojewódzkiej komisji statystycznej o 0,94 procent.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem dnia 16 b. m. powzięła m. in. następujące uchwały: 1) ustalenie zasad redukcji urzędników; 2) ustalenie mnożnej na 1 maja (na maj ustalono mnożnik w wysokości 0,36 złp. względnie 648 000 mkp.); 3) kredyty na budowę basenu na Westerplatte; 4) projekt ustaw o sedziach i prokuratorach sądów ogólnych.

Sprawy gosp. i handlowe

O eksport wagonów kolejowych polskiego wyrobu.

Warszawa. Jugosławia potrzebuje obecnie nowe wagony kolejowe w większej ilości. Część wagonów zakupiono niedawno w Niemczech, Czechosłowacji, Austrii i na Węgrzech. W zasadzie możliwy jest import wagonów polskich do Jugosławii w przyszłym roku, ponieważ wagony zamówione w r. b. już wyczerpały możliwość produkcji. Horoskopy powyższe wpłyną oczywiście dodatnio na sytuację w tej dziedzinie przemysłu, która jeszcze niedawno przeżywała ostry kryzys wobec oszczędności rządowych i związanych z niemi utrudnień w wydawaniu zaliczek.

Polska korzystać będzie z portu w Rjece.

W miarę rozwoju stosunków handlowych Polski z zagranicą wylania się konieczność korzystania z portu w Rjece. Jak nas informują, czynniki rządowe zamierzają w tym celu przystąpić do przestudowania możliwości wyzyskania portu tego dla polskich celów gospodarczych.

Rozbudowa warsztatów kolejowych na G. Śląsku.

Katowice. Po objęciu przez Polskę kolei górnośląskich nie zostało u nas żadnych większych specjalnych warsztatów naprawczych. Wielkie warsztaty kolejowe w Gliwicach, Raciborzu i Opolu, w których naprawiano dawniej tabor kolejowy całego G. Śląska, zostały, niestety, przyznane Niemcom. Wobec tego spieszna budowa takich warsztatów u nas jest wprost koniecznością, lecz może nastąpić dopiero w dalszej przyszłości. Wobec tego przystąpiono na razie do urządzenia większej ilości mniejszych warsztatów naprawczych, przy parowozowniach. Budynki na pomieszczenie tychże warsztatów były już w części gotowe jak np. w Katowicach, Mysłowicach, Szopien-

icach, Ligocie Pszczyńskiej i Tarn. Górach. Wymagały one tylko pewnych przeróbek i uzupełnień, częściowo zaś zostały na nowo budowane w Rybniku i Lublińcu. Urządzenia mechaniczne zakupiono częściowo w kraju, resztę za granicą. Montowanie i uruchomienie tychże warsztatów przeprowadza Dyrekcja Kolei siłami własnymi. Wyżej wymienione prace rozpoczęte w r. 1922 i prowadzone przez cały rok ubiegły, zbliżają się już ku końcowi. Po przeprowadzeniu niezbędnych urządzeń według dotychczasowych projektów Dyrekcja Kolei będzie w stanie wykonać maksymalną ilość niezbędnych napraw taboru własnego. Dla zupełnego załatwienia tychże napraw koniecznym jest zbudowanie u nas wielkich warsztatów naprawczych.

W końcu z uznaniem podnieść należy, iż wydajność pracy kolejarzy górnośląskich w porównaniu z r. 1922 znacznie się poprawiła. Przypisać to trzeba celowym i energicznym zarządzeniom Dyrekcji Kolei w tym kierunku.

O umowę kontyngensową z Węgrami.

Warszawa. W sferach rządowych, jak również w sferach gospodarczych rozważana jest kwestia ewentualnego zawarcia umowy kontyngensowej z Węgrami. Sprawa ta przyjmie konkretne formy po opracowaniu projektu umowy.

Polacy w Belgji.

Bonssu-Bois, dnia 6. 4. 1924 r.

W niedzielę dnia 29 marca odprawił ks. Stepa w miejscowym kościele parafialnym nabożeństwo dla tutejszych Polaków, gdzie obecnie już dość pokaźna liczba nas się znajduje.

W większej części umieszczeni jesteśmy w barakach obok kopalni St. Antoine, z wyjątkiem kilku familii, które prywatnie mieszkają.

Zaraz po nabożeństwie przybył ks. Stepa do baraków i zwołał zebranie, na które około 40 nas podażyło i wygłosił referat w którym przedstawił różne niedomagania, dotyczące nas robotników w Belgji pod względem prawa, płacy zarobków i pracy i proponował, aby założyć jakiegoś towarzystwo celem bliższego poznania się pomiędzy sobą, aby mieć możność omówić sprawy nas obchodzące.

Ponieważ nam obcokrajcom nie wolno się politycznie gospodarzo organizować, przeto uchwalono jednogłośnie założyć Tow. pod opieką św. Barbary jako opiekunki górników. Do towarzystwa zapisało się 28 członków, z pomiędzy których wybrano zarząd tymczasowy, a w którego skład weszli: jako przewodniczący Stopiński Stanisław; sekretarz Stefaniak Józef; skarbnik Furmaniak Franciszek, wszyscy zamieszkali w miejscu. Na tem wyczerpano sprawę i przewodniczący zamknął zebranie słowami „Szczęść Boże” dalszej pracy i zaznaczył, że przy najbliższej sposobności ponownie zwoła zebranie.

Na życzenie zwołano w niedzielę 6 kwietnia zebranie, na które spora liczba rodaków się stawiła. Zebranie zagał przew. hasłem „Szczęść Boże”, poczem przeczytał porządek dzienny, który był następujący: 1) zagajenie, 2) obró zarządu, 3) przyjmowanie nowych członków, 4) uchwały, 5) wolne głosy, 6) zakończenie. Obecni porządek dzienny przyjęli ze zmianą, że punkt 3 przesunięto na drugie miejsce, aby dać możność wszystkim w głosowaniu przy obrorze zarządu, który pozostał w starym składzie, a wybrano jeszcze zastępców: zast. prezesa Rozczyniawę Konstantego; zast. sekretarza Wówarzyka Józefa; zast. skarbnika Szyszkę Stanisława; rewizorami kasy został obrani Górski Ludwik i Malon Emanuel. Wszyscy obrani urzędy swe przyjęli.

Na tem zebraniu uchwalono pobierać wstępne od członka 1 frank, zaś składka miesięczna wynosi 1,50 fr. We wolnych głosach zabierało kolejno kilku członków głos, a szczególnie wysłuchano przemówienia p. Grzebysza Stanisława z zadowoleniem.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i odśpiewaniu jednej zwrotki z Roty Konopnickiej, zamknął przewodniczący zebranie hasłem „Szczęść Boże”.

Obecnie liczy nasze nowo założone towarzystwo 39 członków.

Wszeikie korespondencje uprasza się nadsyłać na adres prezesa, który jest następujący: Stopiński Stanisław, Bonssu-Bois, rue St. Antoine, Maison aux betton province Hainau (Belgique).

J. Stefaniak, sekretarz.

Przed IV. Targiem Poznańskim.

Dzięki usilnym staraniom reprezentanta IV Targu Poznańskiego w Rumunji udało się uzyskać od rządu rumuńskiego 50 procent niżki w ruchu osobowym i towarowym dla tych wszystkich obywateli rumuńskich, którzy chcą wziąć udział w IV. Targu Poznańskim. Ogromna ta niżka dowodzi, że rząd rumuński poważnie zainteresował się IV. Targiem Poznańskim i że przykłada doń wielką wagę.

W ścisłym związku z IV. Targiem Poznańskim utworzone zostało w dniu 15 bm. w Izbie Przemysłowo-Handlowej „Polskie Towarzystwo Eksportowe”, do którego zapisały się jako członkowie najpoważniejsze rzeszenia i korporacje przemysłowo-handlowe. Biuro Polskiego Towarzystwa Eksportowego mieścić się będzie przy Targu Poznańskim.

Ze względu na ożywiony ruch przyjezdnych podczas IV. Targu Poznańskiego Dyrekcja Targu Poznańskiego postarała się o przedłużenie godziny policyjnej do godz. 4 rano we wszystkich lokalach publicznych w Poznaniu i to od dn. 26 b. m. do 5 maja włącznie.

Prace przygotowawcze około organizowania IV. Targu Poznańskiego dobiegają końca. Ekspozaty wy-

pełnia wszystkie pawilony zarówno przy ulicy Głogowskiej jak i na placu Prezydenta Drwęskiego. Rozkład ekspozatów przedstawia się następująco:

Parter: Wieży Górnośląskiej wypełnią same pojazdy, samochody, łodzie, samoloty i akcesoria. Na I. piętrze Wieży rozmieszczone zostaną artykuły elektrotechniczne oraz drobne wzory wchodzące w zakres galanterji żelaznej. W nowej hali będzie przegląd maszyn, wyrobów żelaznych, tudzież materiałów budowlanych, w bocznych pawilonach oraz westibulu w nowej hali — tekstylja. Reszta innych na placu Prezydenta Drwęskiego. I tak w I. znajdzie pomieszczenie ceramika, platerji, zegarki i wyroby precyzyjne; w II. sali: skóra i wyroby skórzane, galanterja, zabawki, wyroby papiernicze; w III. sali: papier, chemiczne wyroby i szczeciny; w IV. sali: ceramika (ciąg dalszy) meble restauracyjne; w V. sali: meble, wyroby z drewna i wikliny wreszcie w VI. sali: meble i działy spożywcze, w końcu nasiennictwo i ziemiopłody w pokojach nowej hali.

Ze względów zasadniczych wstęp dzieciom będzie na IV. Targ wzbroniony. Zarząd Targu Poznańskiego radby powstrzymać wszystkich niefachowców od zwiedzania Targu, aby umożliwić kupcom spokojne zawieranie transakcji. Przy tej sposobności zwraca się uwagę, że sprzedaż częściowa na Targu jest niedozwolona.

Dyrekcja Targu Poznańskiego donosi, że ulgi kolejowe (50 proc.) można uzyskać w wagonach III klasy, o ile zbierze się przynajmniej 30 osób w danej miejscowości, ale pod tym warunkiem, że zawczasu zgłoszą się one na stacji lub w dyrekcji kolejowej, o terminie wyjazdu wycieczek na Targ Poznański należy zawczasu zawiadomić dyrekcję Targów w Poznaniu.

Wiadomości potoczne.

— **Pociąg przedświąteczny.** Z okazji zbliżających się Świąt jakoteż i po Świątach uruchamia Dyrekcja kol. państw. w Poznaniu w dniu 18, 19 i 22 kwietnia na linii Poznań—Toruń poc. nr. 336 (Poznań odj. 15.20, Toruń przyj. 19.21), a z powrotem w tych samych dniach poc. nr. 337 tylko między Toruniem a Gnieznem (Toruń odj. 20.00, Gniezno przyj. 22.32), na linii Poznań—Ostrów Wlkp. poc. nr. 528 (Poznań odj. 18.05, Ostrów przyj. 21.13) i poc. nr. 527 (Ostrów odj. 15.00, Poznań przyj. 18.00), oraz na szlaku Ostrów Wlkp.—Kępno poc. nr. 38 (Ostrów odj. 21.30, Kępno przyj. 22.45) a z powrotem poc. nr. 39 (Kępno odj. 23.25, Ostrów przyj. 0.35).

— **Starostwo Grodzkie miasta Poznania wzywa mężczyzn urodzonych w roku 1903 oraz ochotników urodzonych w latach 1904, 1905, 1906 i odroczonej popisowych rocznika 1902 i 1901** a zamieszkałych w Poznaniu do stawienia się do przeglądu wojskowego lekarskiego w czasie od 23. 4. 1924 r. do 30. 5. 1924 roku włącznie w lokalu Ogrodu Zoologicznego. Bliższe szczegóły w plakatach.

— **Akademja Dnia Katolickiego** odbędzie się w drugie święto wielkanocne o godzinie 5-jej po południu w auli uniwersyteckiej. Jego Eminencja Ks. Kardynał zaszczyli akademję nie tylko Swą obecnością, ale zamierza także wypowiedzieć słowo wstępne. Główny referat na temat: O potrzebie wyższego wykształcenia religijnego dla osób świeckich, wygłosi pan inżynier Szczepan Jeleński. Poza tem usłyszymy grę organową znanego i cenionego artysty i kompozytora p. Prof. Feliksa Nowowiejskiego, śpiewy solowe wykona p. dyrektor Bojarski, śpiewy chórowe chór „Harmonia” pod kierownictwem p. prof. Kwaśnika. Stosowną deklamację wygłosi artysta Teatru Polskiego p. Strachocki. Powyższe osoby stanowią niewątpliwie nie małą atrakcję. Przytem cel doniosły, tj. poparcie akcji katolickiej w obu archidiecezjach naszych sprawi niezawodnie, że każdy zechce pospieszyć na akademję. Dlatego poleca się bilet nabyć zawczasu. Ceny są wyjątkowo przystępne po 1, 3 i 5 milionów. Sprzedaży podjęła się łaskawie Księgarnia św. Wojciecha do soboty po południu godz. 2. Poza tem przy wejściu w gmachu uniwersyteckim rozpocznie się sprzedaż biletów o godzinie 4 w drugie święto.

— **Proces o żonobójstwo.** Rozprawa przeciwko Adamowi Dobińskiemu, oskarżonemu o zamordowanie żony z premedytacją rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. Oskarżony robi wrażenie człowieka chorego psychicznie, siedzi pochylony, odpowiada głosem przyciszonym. Twarz blada, oczy wpadnięte, ruchy zdradzają wielkie podniecenie.

Po wylczeniu „generaljów” oskarżony stwierdza, iż mordu swej żony nie popełnił rozmyślnie. Pierwszy raz ożenił się w 1910 r., a gdy po wybuchu wojny wzięto go do wojska, żona jego znalazła kochanka, z którym żyła do ostatnich lat. Oskarżony popełnił dwużeństwo, biorąc ślub z inną kobietą. Popełnił to, jak stwierdził całkiem rozmyślnie. Do popełnienia morderstwa przyczynił się fakt, że pierwsza jego żona chciała do niego powrócić. W czasie rozmowy w tej sprawie między małżeństwem doszło do kłótni, w czasie której niewierna żona uderzyła go łaską. Wywiązała się bójka, podczas której, jak zeznał Dobiński, stracił się świadomość. Dopiero potem doznał się, że żonę zamordował.

Przewodniczący wskazał oskarżonemu sprzeczność pomiędzy zeznaniami obecnymi, a uczynionymi bezpośrednio po zbrodni, kiedy oświadczył, iż morderstwo popełnił z rozmysłem. Dobiński oświadczył, iż zeznania po zbrodni były wymuszone przez policję, która go biła.

Wezwany ekspert sądowy p. dr. Niwliński stwierdził, iż jakoś ran zadanych a w szczególności poderżnięcie gardła de natce, wskazują, że morderstwo popełnione było z premedytacją.

W dalszym ciągu sąd przystąpił do badania świadków.

Dobińskiego skazano na podstawie art. 211 k. k. za żonobójstwo na karę śmierci oraz rok więzienia za dwużeństwo. Sąd uznał za dowiedziony mord z premedytacją w celach zysku.

— **Aresztowania.** W ubiegłych dwóch dniach policya aresztowała 64 występne osoby, mianowicie 23 pijanych, 15 uliczników, 10 złodziei, 8 przestępców ściganych przez władze sądowe, 5 bezdomnych, 2 oszustów, 2 przemytników i 1 żebraka.

— **Samobójstwo.** W czwartek nad ranem znaleziono w sieni domu przy ulicy Fredry 2 w kałuży krwi zwłoki 19-letniego cukiernika Czesława Dutkiewicza, mieszkającego przy ulicy Wszystkich Świętych 7. Obok zwłok leżał rewolwer, którym to nieboszczyk najprawdopodobniej pozbawił się życia. Przyczyna samobójstwa była przypuszczalnie choroba.

— **Poznań.** (Straż Narodowa). W tych dniach odbyła się w Poznaniu odprawa komendantów powiatowych Straży Narodowej na miasto Poznań. Ze sprawozdań poszczególnych komendantów wynika, że z pomocy Straży Narodowej korzysta ogółem 3 tysiące biednych rodzin. Po sprawozdaniach przemawiał do zebranych p. wicewojewoda Nikodemowicz, który podkreślił owocną pracę tej organizacji.

— **Leszno.** (Wydział). Pan wojewoda poznański wydał z granic Państwa Polskiego Pawła Viola prokurenta Posenskiego Landbanku oddział w Lesznie jako uciążliwego obcokrajowca.

— **Nowe Miasto nad Wartą.** Latosi wylew Warty uszkodził jeden z mniejszych mostków na drodze Nowe Miasto—Środa około Bronisławia, tak, że ten w środę dnia 9 bm. w momencie przejeżdżania samochodu pewnego obywatela z okolicy Jarocina się zarwiał. Samochód zdołano przy pomocy ludzi z Łubczy szczęśliwie wydostać. Tak samochodowi jak i pasażerom nic się nie stało.

— **(Krwawy zatarg).** W ubiegłą sobotę podczas sprzeczki, wynikłej z błahego powodu, zostali połowy Witczak i jego ojciec przez 4 parobków tak poturbowani i nożami obrobieni, że pierwszy w kilku godzinach z powodu upływu krwi zmarł, a ojciec leży ciężko chory. Nożowników w osobach parobków Kłakę, Pewy i dwóch Czabajów aresztowano i odesłano do więzienia powiatowego w Środzie.

— **Koźmin.** (Pożary). Dnia 11 bm. wybuchł pożar u p. Modlińskiego w majątności Mokronos tutejszego powiatu. Spłonęła stodoła, napojona koniczyna i słoma. Przyczyny pożaru dotychczas nieznane. — W nocy z 10 na 11 bm. z powodu nieostrożności przy wędzeniu mięsa powstał pożar u gospodarza Polityna w Białymdworze tutejszego powiatu. Spłonął dach domu mieszkalnego. Dalszemu rozszerzeniu się ognia zapobiegła straż pożarna z Koźmina.

— **Kobylin.** (Stanowisko dla rodaków). Jest dla nas bardzo przykra rzecz, że niema tu dentysty Polaka, lecz musimy chodzić do Niemca. Czas byłby największy, żeby się w naszym mieście Polak dentysta osiedlił.

Z POMORZA.

— **Golub nad Drwęcą.** Akademickie Koło Pomorskie Uniwersytetu Poznańskiego urządza w drugie święto wielkanocne w sali Domu Miejskiego wieczornicę oraz bal wiosenny pod patronatem p. wojewody Brejskiego, p. starosty Szczepańskiego z Wąbrzeźna i p. starosty Kowalskiego z Rypina. Na program wieczornicy złożą się: słowo wstępne, które wygłosi prezes Akad. Koła Pom. p. Rediger z Torunia, deklamacje, śpiew solowy, występy orkiestry wojskowej, a na zakończenie jednoktówka „Inteligent” scena z życia — pioska B. Górczyńskiego, w wykonaniu stud. Uniw. Pozn. Wieczornicę zaszczyli swą obecnością p. wojewoda pomorski. Po wieczornicy odbędzie się bal wiosenny, na który mają wstęp tylko zaproszeni goście. Bal rozpocznie się polonizem. W programie liczne niespodzianki, jak kotyljon, konkursy itp. uroczalności. Czysty zysk przeznaczony na Akademickie Koło Pomorskie. Sprzedaż przedwstępna biletów na wieczornicę u p. Muellerówny. Ze względu na wysoce humanitarny cel powyższych imprez dochodowych jak najlichnější udział obywateli Golubia, Dobrzynia i okolicy bardzo pożądanym.

Z B. KONGRESÓWKI.

— **Wrocław.** (Samobójstwo umysłowo chorego. — Pożary). W nurtach Wisły utonął umysłowo chory Kl. Moszczeński, właściciel restauracji, który mimo, że był strzeżony, wybiegł niepostrzeżony z domu w stronę Wisły. Rodzice prawdopodobnie spostrzegłszy niebawem jego nieobecność puścili się za nim w pogoni a służba nawet zdołała go uchwycić. Jednakże wyrwał się jej z rąk i skoczył do wody.

W dniu 3 bm. spłonęły z niewiadomych przyczyn zagrody włościańskie Szym. Lewandowskiego i Mich. Kujawskiego we wsi Strzygi gm. Chodecz. W dniu 7 bm. spłonął dom mieszkalny w leśniczówce należącej do dominium Smólsk, własność p. St. Olszowskiego. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Notowania oficjalnej giełdy warszawskiej z dnia 17. 4. 1924 r.

Gotówka: Dolarzy St. Zjedn. tr. 9 325 000—9 300 000, sprzed. 9 350 000, kup. 9 250 000. Franki złote 1 800 000.

Dewizy: Londyn tr. 40 700 000—40 435 000, sp. 40 625 000, kup. 40 225 000. Szwajcaria tr. 1 647 500—1 637 500, sp. 1 645 500, kup. 1 627 000. Nowy Jork 9 325 000—9 275 000, sprz. 9 350 000, kup. 9 250 000. Belgia 502 000—495 400. Holandia 3 480 000 do 3 455 000. Paryż 584 500—579 000. Wiedeń 132,10—131,00. Praga 276 500—269 950.

Bony złote 1 360 000—1 400 000. Pożyczka złota 14 000 000. Milionówka 1 000 000—940 000. Pożyczka dolarowa 5 150 000 do 5 200 000.

TEATR.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

20. niedziela WIESZCZKA LALEK, balet.
21. poniedziałek po poł. HALKA, opera Moluski (ceny niższe); — wiecz. DZWONY Z CORNEVILLE, op. kom. Planquett'a.

22. wtorek ŻYDÓWKA, wielka op. Halevy'ego. (Gość występ M. Sowińskiego).
23. środa LAKME, op. Delibes'a.
24. czwartek LOHLENGRIN, op. romantyczna Wagnera (gość. wyst. M. Sowińskiego).
25. piątek BOCCACCIO, opera kom. Scrype'go.
26. sobota DEMON, opera Rubinsteina.
27. niedziela po poł. BARON CYGAŃSKI, op. kom. Straussa (ceny niższe); — wieczorem WIESZCZKA LALEK, balet.

Nakładem: Spółki Wydawniczej Zjednoczenie T. A.
Drukiem Zjedn. Zaw. Polskiego.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kunca, Poznań.

Wesołego Alleluja

swoim gościom, znajomym,
sokołom we Francji i bratu
życzy

Antoni Łakomy - Restauracja
ul. Generała Prądzyńskiego 11.

(278)

Rodakom na obczyźnie oraz wszystkim moim gościom — życzy

Wesołego Alleluja

Maksm. Jaszyk - Restauracja
Stary Rynek 29. (275)



Kawa słodowa HA-ES-ES

jest jedyną, która zastępuje w właściwy sposób
kawę zwyczajną. Kawa słodowa HA-ES-ES
nie jest tylko palonym zbożem, lecz przyrządza się ją z rzeczywistego srodu według wypróbowanego własnego sposobu. Kawa słodowa HA-ES-ES smakuje wybornie, jest zdrowa, posilna i nadzwyczaj tania.

PRZYRZADZA SIĘ JAK KAWĘ ZWYKŁĄ
Wszędzie do nabycia!

Leczenie chorych.

podług zasad elektrohomeopatii i przyrody, przy różnorodnych chorobach. Spec.: żółciowe kamienie i liszaje, hiszpankę i jej następstwa. (193)

M. Sekowski, astrolog, Bydgoszcz, Gdańska 147.

Telefon 2507.
Zakład elektro-instalacyjny
ST. CICHY
Poznań, ulica Wielka 11.

Wykonuje wszelkie prace elektro-techniczne.



Rozpowszechniajcie

i czytajcie

„Wiarusa Polskiego”



Zegary stojące
regulatory
zegarki
budziki

Mechanizmy fabryk:
Westminstera, Junghesa,
Becker, Iskus, Dufa,
Swita.

Stanisław Cyrankowski

zegarmistrz

Poznań, ul. Pocztowa nr. 2. (daw. Elkoles).

Reparacje wszelkiego rodzaju wykonuje po cenach przystępnych.

25

Dziś gdy Wam błogich chwil biją godziny,
Niech Wam dziś smutek nie zamroczy miny;
W tym dniu Waszego srebrnego wesela,
Niech Wam wprzód Pan Bóg łaski swej udzieli.

Walcie jak walczyliście 25 lat;
W doli i niedoli — rozkosz, niedostatek;
Smutek, choroby, burze, niepogody;
Choć teraz losy Wam targają przeszkody.

Dziś tryumfu zaszczyt do stóp Wam składamy,
Tysiąc życzeń Wam sercem wynurzamy
Zaonych rodziców serca zasłużone,
Niechaj z wawrzynów osiągną koronę.

NASZYM KOCHANYM RODZICOM
FRANCISZKOWI BIERNACZYKOWI
I JEGO DOZGONNEJ MAŁŻONCE
FRANCISZCE Z DOMU WAWRZYNIAK
W DNIU (27. KWIEŃNIA 1924) ROK
SREBRNEGO WESELA
SKŁADAMY NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
ZDROWIA, SZCZĘŚCIA, BŁOGOSŁAWIENSTWA
BOŻEGO I DOCEKANIA WESELA ZŁOTEGO.

Nasi kochani rodzice — niech żyją!
Aż się echo z Francji o Niemcy do Polski odbije.
Tęgo życzą Wam wasze wdzięczne dzieci:
Stanisław z żoną i dziećmi; Jan Franciszek, Józef, Marianna.

Koledzy Polacy!
Załatwiają wasze zakupy
obuwia i kaneluszy
w domu zaufanym i dobrze znanym rodzinom polskim
Au Gagne-Petit, u p. Deckmyn-Waguet
(nadrzecz w szynku I-70) 29 bl. Rue Nationale.
Bruay les Mmes
Wielki wybór — najprzystępniejsze ceny z całego Bruay.
Polska usługa. (76) Polska usługa.

Rozpowszechniajcie „Wiarusa Polskiego”

Baczność! Baczność! (73)
Nie kupujcie rowerów
we fabrykach, o ile nie umiecie się rozmówić, bo zapłacicie drogo i nie znacie jakości.
Chcecie nabyć dobry rower i się rozmówić, proszę zwrócić się do mojego MAGAZYN. — a przykonacie się o sumiennosci jakości. — ROWERY dobrej jakości począwszy od 390 fr.
PEETERS PERRINET
185 - RUE DE L'INDUSTRIE - 185
WAZIERS (NORD).

„MALY BAZAR”
W. DUDEK
25. ULICA WODNA 25.
Skład krótkich towarów
poleca w wielkim wyborze bieliznę damską, dziecięcą, modę, szarę, etki, białe, koronki, trykoty, fartuski, czapki, ki i t. d. Specjalność: Wprawy dla niemowląt. Reczę za skora i rzetelną usługę, niskimi cenami i dobrem towarem.

Obrączki ślubne i biżuterja
w wielkim wyborze na składzie.
Zakup starego złota i srebra po najwyższej cenie.